

Jaka jest sytuacja gospodarcza.

Wyjaśnia nam położenie gospodarcze „Ilustr. Kurjer Codz.” (21. III):

„Ciasnota gotówkowa znacznie się zaostrzyła. Stopa procentowa na rynku prywatnym podniosła się, wypłacalność uległa pogorszeniu, a obroty giełdowe zarówno dewizami, jak papierami wartościowymi skurczyły się znacznie.

W rolnictwie niepomysłne warunki atmosferyczne i komunikacyjne utrudniły zwłaszcza dostawę artykułów rolnych, wskutek czego trudności finansowe rolników się zwiększyły; obroty tak w kraju, jak i zagranicą były niewielkie. W żywym inwentarzu nastąpił spadek wywozu nierogacizny. Ceny masła i jaj zwykowały, eksport ich zmniejszył się.

W górnictwie wywóz węgla wskutek trudności transportowych był znacznie mniejszy. Obniżył się również zbył w kraju; w związku z tem wydobywanie kopaliń zostało ograniczone.

Produkcja ropy naftowej spadła prawie o połowę, osłabł również ruch w rafineriach, oraz ekspedycja przetworów naftowych.

Wysyłka soli potasowych była znacznie mniejsza niż w poprzednim miesiącu.

W obrotach żelazem panował zastój; wytwórczość hut żelaza i stali spadła we wszystkich grupach wyrobów.

W przemyśle metalowo-maszynowym stan zatrudnienia został naogół utrzymany. Sytuacja finansowa licznych przedsiębiorstw, szczególnie fabryk maszyn rolniczych, jest w dalszym ciągu niekorzystna.

W przemyśle drzewnym panował zastój przy braku zainteresowania tak rynku krajowego, jak i zagranicznego.

W garbarstwie utrzymywał się nadal ciężki kryzys.

W przemyśle produktów węgl-pochodnych nastąpiła pewna redukcja obrotów.

Niepomysłne położenie handlu wobec silnego zastój w wszystkich prawie branżach uległo dalszemu pogorszeniu. Szczególnie w branży włókienniczej, obuwniczej i skórzaney obroty były nikłe. Ilość protestów wekslowych wzrosła znacznie.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła w dalszym ciągu. Zarobki naogół utrzymały się na poprzednim poziomie“.

dążenia i cele. Dążeniem zaś naszej organizacji jest podniesienie klasy chłopskiej, poprawienie jej doli i zapewnienie jej lepszego bytu. By to osiągnąć potrzeba nam bracia chłopu dużo sił do pracy, trzeba się nam jednoczyć. Jedność powinna nas prowadzić w kierunku jednego ogniska, bo w jedności leży cała potęga, moc i siła. Lecz do zrealizowania tej myśli potrzeba nam wiele zapału i energii. Niechaj bracia chłopu nie powoduje nami jakiś słomiany zapal, lecz niechaj zapal ten buchnie z serc naszych żywym płomieniem. Gnębieni wspólną nędzą i dolą, kroczmy naprzód z wiarą i otuchą w sercu, w nadziei, że dla nas zaświta lepszy i jaśniejszy promyk, a nędza odwróci się od nas.

Michał Kaszuba
chłop z jarosławskiego.

Niespodzianka.

Nasza wioska jest znana w całej okolicy, a jednak dotychczas nikt nie miał odwagi nie napisać do naszej ulubionej gazetki. Wobec tego ja pierwszy się odzywam i donoszę jak my się tu zapatrujemy na działalność i pracę naszych posłów ze Str. Chł. My tu czytamy prawie wszystkie gazetki ludowe i często się zastanawiamy, które są dla nas dobre stronnictwa, a które zgubne. I dochodzimy do przekonania, że tylko nasi posłowie szczerze bronią chłopów małorolnych. A skoro poseł Pluta natrafił w gazetce o połączeniu się stronnictw ludowych, to my chłopu unieśli się w górę z radości. I my tu prosimy Was posłowie ze Str. Chł. zwołajcie jakiś kongres, czy zjazd, uchwalcie jeden program i zacznijcie już raz wspólnie pracować nad polepszeniem chłopskiej doli. — Wrocie bowiem stronnictwa ino czekają, aby się nam chłopom noga podwinęła i chcą nas zepchać do przepaści. Jednak ze smutkiem widzimy, że panu Witosowi pachnie inny żłobek i nie bardzo chce się łączyć z naszym stronnictwem i dusi się tylko gdzieś po norach. I wzywamy chłopów z Piasta, aby domagali się od swych posłów, by i oni nareszcie przestali iść po innych drogach, a weszli na jedną wspólną chłopską drogę. Przecież nas jedno boli i jedno gniecie.

Antoni Szal
Albigowa, pow. Łańcut.

Zróbmy pogrzeb 14-ce.

Prawda to, że dotąd nie jestem jeszcze stałym prenumeratorem, bo czytywałem „Przyjaciela Ludu”. Pan Stapiński zapewniał, że to pismo ludowe i że on tylko broni chłopów, więc chłop durny wierzył, bo jakże nie wierzyć Jasiowi. Nawet głos oddałem na 14. na pana Laskowskiego z Gorlic, który też podobno lubi chłopu, ale tylko w czasie wyborów. Do tego całą siłą parł nas nasz obywatel Leon Gajewski, prawa ręka Stapińskiego i Laskowskiego. Dziś i Ga-

Co słyszeć we wsi?

Radość życia.

Z bólem w sercu, z zębami ścisniętymi, z oczyma zalanymi łzami piszę tych parę słów, stosując je do słów Marszałka Senatu „że radość życia zapanowała w Polsce”. Nad temi słowami my chłopu powinniśmy się zastanowić. Bo my tu w pow. rzeszowskim tą radość życia odczuwamy na własnej skórze. Ot np. doręczono nam nakazy płatnicze za lokale. Skoro udaliśmy się do naszego burmistrza z zapytaniem dlaczego my mamy płacić na wsi podatki od lokali, oświadczył nam, że skoro należymy do miasta to powinniśmy wszystkie ciężary miastowe ponosić. I pytam się, czy widział kto po miastach takie lokale jak my mamy i czy to jest słuszne, żeby chłopu płacili tak jak w miastach, gdzie mają chodniki, bruki i inne wygody. A potem to przyszedł znowu kominiarz, co jak wymiecie komin, to chłop po nim musi poprawiać, bo nie przyjdzie na wieś jakiś starszy, ale młokos, co go chłopu muszą uczyć jak pracować. I ciągle czujemy tą wielką radość życia, bo podatek numerowy wynosi od 8 do 9 zł, chociaż nazywa się, że mieszkamy w mieście, choć do miasta mamy 5—9 kilometrów. A są wioski, co to nazywają się miastem, a są takie, że drogi niema wyprowadzić którądy umarłego na cmentarz. A w domach co za radość życia. Po troje i czworo wygląda, jakby wyemigrować i pozbyć się tego byczego powodzenia. To też oświecajmy się i organizujmy, aby ta oświata pozwoliła nam przejrzeć na oczy, bo inaczej źle będzie z nami.

Młody działacz
Błażowa, pow. Rzeszów.

Jednością silni, mężni zapałem...

Powyższe słowa wyszły z pod pióra naszego wieszczki polskiego Mickiewicza. Idea ta odnosiła się, nie tylko do minionych czasów, lecz powinna przechodzić z pokolenia na pokolenie i być podawana od ust do ust. Słowa powyższe dotyczą nie tylko wybrańców, czy też pojedynczych partii politycznych, lecz mogą być wprowadzone w czyn przez wszystkie stany, a więc i przez nas chłopów, którzy przecie, jak każdemu wiadomo stanowimy przeważną większość narodu polskiego. Lecz pytam się was bracia chłopu, czy popieracie tę piękną ideę, czy dążycie do jej urzeczywistnienia i zrealizowania? Odpowiedzieć na to można dość łatwo. Czy tak było, czy szliśmy w parze, o tem najlepiej przekonał nas czas przedwyborczy, gdy niebaczni na przyszłość, działaliśmy na własną szkodę i daliśmy się powodować różnym prowodyrom i rozbijaczom. Minał czas wyborów i z własnej winy nas chłopów, nie zapewniliśmy sobie większości w obecnym Sejmie. To też, jaki stąd wyniknął dla nas chłopów rezultat, odczuwa to każdy na własnej skórze. Boć przecież każdemu już jest wiadomem, do czego dążą posłowie z tak zwanego klubu „bebeków”. Ich to dziełem jest obarczenie nas chłopów nowymi podatkami, ich dążeniem zmienienie konstytucji na niekorzyść chłopów, a natomiast takie czyny, jak wydanie bez wiedzy Sejmu przez byłego ministra skarbu Czechowicza pieniędzy wydobytych z krwawicy chłopskiej przedstawiają w świetle niewinności.

A skoro dziś chłop przejrzał, to niechaj natychmiast zaciągnie się pod sztandar naszego Stronnictwa Chłopskiego i popiera wszelkimi siłami jego